

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz peti. 60 h.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz peti.
Drobne ogłoszenia za wyraz 2 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 20 maja.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Bernarda. Jutro: Heleny Kr. — Gr.-kat. Dziś: 7. Znam. cz. Kresta. Jutro: 8. Joana na Boh. — Słowiański: Dziś: Bronimira. Jutro: Przelawa.

Wschód słońca 4:22, zachód 7:33.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:35, 11:10; do Czerniowiec-ickan: 6:10, 9:10*, 2:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyj 2:40, 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Betzka 11:05; do Stanisławowa: 6:40; do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:20, 3:45, do Janowa 9:15, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nado we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) w czwartki od g. 10 do 1 I i II piętro, w niedziele od g. 10 do 1 tylko I piętro. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polif. 10—1. i od 4 3/4 w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i świąt). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznawczej Izraelickiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy sztuki. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 40 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wieczór inauguracyjny Sekcji muz. Związku nauzczycelek o godz. 7:30 w. w lokalu Związku (ul. Klonowicza 7).

Teatr miejski. Dziś o godz. 7.30 w. I występ japońskiej tragiczki Hanako i jej trupy w 2 sztukach japońskich „Otake” i „W herbaciarni”.

Oszukańcze loterye.

Budapeszt, 17 maja.

(cz) Naiwność i chciwość ludzka stworzyły instytucję loteryi. W Austrii są loterye liczbowe, na jakich rujnują się najuboższe warstwy ludności, niosąc parę razy w tygodniu do kolektur oszczędzone szóstaki w oczekiwaniu szczęśliwego „terna”, jakie jednak najczęściej przez całe życie nie zaglądnie do suteryn takiego nędzarza. Na Węgrzech jest pewien postęp. Rząd posiada również swą własną loteryę, ale „klasową”. To znaczy, że zamiast ośmdziesięciu centów, można przegrać w tym samym czasie przy równomiernym hazardzie ośmdziesiąt guldenów.

Dlatego też klientela budapeszteńskiej loteryi rekrutuje się przeważnie z klasy średnio-zamożnej, która bardzo chętnie oddaje się marzeniom o wygranym milionie, reklamowanym po amerykańsku przez niestrudzonych kolektorów. I doprawdy wstyd ogarnia człowieka na widok, że nie tylko ludzie prości, ale i lekarze, adwokaci, księżarze i profesory, a więc ludzie wykształceni pchają swój ciężko zapracowany grosz do kieszeni kolektorów loteryjnych, jacy są najczęściej najzwyczajniejszymi oszustami, operującymi blagą i szalbierstwem, jako też nadużywaniem dobrej firmy rządowej loteryi, która naturalnie prowadzona jest zupełnie uczciwie.

Któż są ci panowie? Oto dziesięciu najzwyczajniejszych Prusaków, którzy za pomocą rozmaitych sposobów zdołali pozyskać od rządu kolektury. Paru z nich, jak Benke, Derge, Gaedicke, Schenk itd. zatrzymali swe dawne germańskie nazwiska, natomiast inni, jak Lukács, Bogdány, Kiss lub Török, postarali się o zmianę nazwiska i wzięli niemieckie, brzmiące nazwiska. Niektórzy połączyli nawet tę operację z pewnym dowcipem.

Np. niejaki Klein przezwiał się Kiss (mały), bo mu to potrzebne do szyldu, na którym wypisuje wielkimi literami: „Kiss szerencseje nagy” = „Mały, ale u niego szczęście wielkie”, albo Stein, który obecnie nazywa się Török, ponieważ w prospektach da się to łatwo zrymować i można przytem zakasować Kissa: „Török szerencseje örög” = „U Töröka szczęście nieodzowne”.

To są drobnostki i nie o nie idzie. Niech się reklamują, jak im się podoba, ale niech nie oszukują! Przedewszystkiem zasadą tych „banków” jest niewypłacanie rzadkich zresztą wygranych, o ile szczęśliwy posiadacz losu sam się o to nie upomni. Skoro zaś trafią ua euergicznego, który dopomina się o pieniądze, natenczas wysyłają mu... odpowiednią ilość świeżych lo-

sów na dalsze ciągnięcia, tak, że pieniędzy nikt nigdy nie ogląda.

Jedynym powodem, dlaczego postanowiłem napisać parę słów w tej sprawie, jest ta okoliczność, iż główny kontyngent naciąganych stanowią obecnie prawie wyłącznie Polacy z Galicji i państwa rosyjskiego. Poznańcyków na takie głupstwa brać nie można, Niemców również, Węgrzy zmagdźrzeni już przed kilku laty, więc pruskim przybłędem, operującym na kieszeniach ludzi naiwnych, pozostały jedynie Królestwo Polskie i Galicja, jako złotodajne tereny eksploatacyjne.

Pisane kiepską polszczyzną prospekty robią kolosalne wrażenie i do Węgier idzie co roku dziesiątki, a nawet i setki tysięcy rubli i guldenów, po to, aby wzbogacać jeszcze więcej pruskich wyłyzgroszów, którzy dziś już mają milionowe majątki, zebrane li tylko na chciwości i żądzy nagiego wzbogacenia się ludzi biednych. Szkoda zatem każdego grosza, wysyłanego pod adresemi różnych Kissów i Töröków, tem bardziej, że uszkodowany jest w razie sporu zupełnie bezbronny, ponieważ tak w Austrii, jak i w Rosyi, za handel takimi losami rządu karzą surowo, naturalnie nie kolektora, siedzącego sobie wygodnie w Budapeszcie, lecz nabwywęc.

Wczorajsze wybory

odbyły się pod znakiem „hyen”. Skoalizowana grupa strzelnicowo-opozycyjno-ludowcowo-socjalistyczno-syonyistyczna zaangażowała najwybitniejsze siły ze znanych hyen wyborczych, które urządziły formalny popis w ginach ratuszowym. Głosowali jak zwykle nieboszczycy i „robaki”, pokazało się również, gdzie podziwiają się „legitymacje” i „zawsze na straży czystości wyborów” w togach Katonów, tworzyli gwardyę honorową zawodowych hyen wyborczych. Orgie, wyprawiane przez hyeny pokrywai nawet członkowie komisji wyborczych.

I tak pewien znany przemyslowiec o wybitnie charakterystycznej twarzy na jednej sali wygłasował jedną po drugiej 10 obcych legitymacji, a gdy mu przedstawiano, że może narazić się na nieprzyjemność, odpowiadał z uśmiechem; „Eh! to nasza sala. Mam jeszcze jedną legitymację — mówił z żalem — ale nie mogę jej wygłasować, bo to jakiegoś doktora praw, a na takiego już całkiem nie wyglądam.”

Urzednikowi bankowemu p. M. B. zdarzył się znowu taki wypadek. Zgłosił się z duplikatem — przy pierwszych bowiem wyborach nie doręczono mu legitymacji. Znając go osobiście, przewodniczący komisji oświadczył mu jednak zupełnie spokojnie, że głosu od niego odebrać nie może, bo już ktoś na jego legityma-

12)

F. MAUZENS.

ZYJĄCA KASA

Przekład z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

Mieliśmy już sklep zamykać, gdy stanął przed nim powóz, i jakiś pan z niego wysiadł, pytając:

— Czy nie pan Mateusz Bernard?

Był to reporter z „l'Éclair”.

W godzinę potem reporterowie z „Journal”, z „Echo de Paris”, z „Petit Journal”, z „Petit Parisien” przyłączyli się do swego kolegi z „l'Éclair” a nowi ciągle przybywali. Sklep był przepelniony; błyskawice magnetyzowe następowały jedna po drugiej. Nie było już mona ani patrzeć, ani oddychać.

Nie daleko było północy, gdy ostatni z tych panów wyszedł.

Można było nareszcie sklep zamknąć i pomyśleć o spoczynku.

Gdy przyszedłem do mojej izdebki, spostrzegłem, że niema świecy w lichtarzu. Udałem się więc do pokoju państwa Cruchat i zastukałem do drzwi. Pani w nocnej toalecie otworzyła mi, i pokazałem jej pusty lichtarz.

Prośba o świecę zawsze drażniła mocno skąpą handlarke; dzisiaj, aż jej głosu zbrakło i tak na mnie spojrziała, że się nareszcie zbuntowałem.

— Przecież nie mogę kłaść się po ciemku — rzekłem. — Ostatni raz odbiłem ucho od dzbanka i dość łajania się od pani nasłuchiwałem za to!

Cruchat, nic nie mówiąc, wyjął świecę z szafy i podał mi ją po nad ramię żony, poczem drzwi zatrzasnął gwałtownie.

Smiało włożyłem świecę do lichtarza i zapaliłem ją, mrużąc:

— Wypędzają mnie? Nie? No to winni mnie oświecić.

ROZDZIAŁ VI.

Teysseudre.

Całą noc dręczyły mnie sny gorączkowe. Pan de Chasseneuil, Cruchatowie, wielki chirurg z placu Vendome, komisarz, reporterowie, wszyscy w nich brali udział. Handlarz zaciągał mnie na klinię; czułem, iż „Nicot” rośnie mi we wnętrzościach do przerażających rozmiarów; kinematografowali mnie przy świetle magnetyzowem, a rozciągnięty byłem na stole operacyjnym, podczas gdy kilkunastu policyantów drzwi wywalalo, aby mnie uwolnić. Zmęczyłem się okropnie.

Gdy otworzyłem oczy, senne widziadła się rozwiały, i powoli przypomniałem sobie zdarzenia ostatnich dni.

Myśl, iż nosiłem w sobie brylant koronny, pierwszą była, która jasno mi się przedstawiła. Jeszcze nie byłem z nią oswojony. Dyagnoza doktora przeraziła mnie, ale reporterowie, komisarz i Cruchat nie dali mi się dotąd zastanowić. Teraz dopiero, znalazłszy się samym, lepiej ogarniałem sytuację, i byłem nią zupełnie oszołomiony. Stałem się więc pochwa, kryjąca w sobie jeden z najpiękniejszych kamieni świata. Wiedziałem o tem, a jednak trudno mi w to było uwierzyć. Kukułka w jadalnym pokoju wyrwała mnie z zamyślenia, wyśpiwując szóstą godzinę; skoczyłem z łóżka. Świeca, powód wczorajszej sceny, rzuciła światło na dzbanek bez

ucha i moje ubogie ubranie, porzucone na podarte słomiane krzesło. Szybko się odziałem, bo zimno było straszliwe.

— A żebym tak został w łóżku? — rzekłem do siebie. — Mógłbym nawet zażądać dobrej czekolady; kłóży mi jej zabronił, teraz gdy Cruchatowie nie mogą mnie wypędzić!

Naturalnie, nie myślałem o tem na seryo. Podobne postępowanie nie zgodneby było z moją naturą. Moi chlebodawcy mogą spać spokojnie, o nic ich prosić nie będę. Byleby nie zadreczyli mnie krzykiem nadmiernym, będę się czuł zadowolonym.

Wziąłem się do roboty jak zwykle. Cruchatowie, wstawszy niedługo po mnie, posłali mnie po dzienniki, i groźnym okiem je przebiegali.

O ósmej, podczas gdy maczaliśmy chleb w porannej cykoryi, wpadł do pokoju o prostackim wyglądzie grubas. Był to pan Teysseudre, rodak i przyjaciel Cruchat'a, a zarazem jego wierzyciel.

— Czy to prawda, co tu szto? — krzyknął, powiewając „l'Éclair'em”.

Cruchatowie nie ruszali się z krzesel, tylko tragicznie kiwnęli głowami.

Pan Teysseudre zaklął siarczyście.

Ja pokornie i ze spuszczonei oczami stałem koło stołu.

— Cóż to Mateuszu, sztraciłeś głowę, czy co?

Pan Teysseudre lepiej od Cruchat'a zachował rodzienny swój akcent, i wyglądał o wiele rubaszniej i ociężalej od handlarza. Pomimo jednak pozorów tych, był w gruncie rzeczy sprytny i przebiegły, a znając swego ziomka, wiedział, iż gwałtu niezawodnie już ze mną próbowano. Zaniechał więc tej metody, uśmiechnął się jowialnie, i poklepał mię poufale po ramieniu.

(C. d. n.)

cyę głosował. Co więcej p. przewodniczący nie chciał nawet spisać protokołu z p. B., który się tego domagał. Natomiast wyborcom, mającym „markę” komitetu obywatelskiego, nie pozwalano głosować na zupełnie formalne pełnomocnictwa. Faktów takich możnaby przytoczyć setki.

Pomimo takiej „czystości wyborów” zjednoczone

Sala	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	Ogółem
Oddano głosów	671	583	522	431	518	421	437	502	399	590	5074
Lista miejska	363	319	258	163	182	148	68	109	142	176	1928
Lista powszechnego komitetu obywatelskiego	161	80	90	78	116	137	232	221	143	203	1461
Komitet reformy gospodarki miejskiej	59	126	123	130	147	84	22	21	46	91	849
Komitet urzędniczy	4	3	4	3	3	2	22	59	10	7	117
Organizacja narodowa VI okręgu	58	41	23	31	32	28	26	56	37	29	361
Stronnictwo katolicko-narodowe	17	9	10	17	18	13	52	27	11	69	243
Lista ruska	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
Różne	7	14	13	6	10	9	15	8	10	15	107

Według zestawienia głosów, jakie padły na różne nazwiska, obliczone według liczby oddanych list, z 29 kandydatów, którzy stanęli do ściślejszych wyborów (pp. Brandstädter, Chajes i dr. Piepes-Poratyński cofnęli swe kandydatury) teoretycznie otrzymaliby absolutną większość ponad 2.538 głosów — następujący kandydaci:

1. Bardasz Ferdynand 4.603.
2. Philipp Edmund 4.603.
3. Sklepiński Karol 4.095.
4. Bieniecki Aleksander 3.867.
5. Czarnecki Włodzimierz 3.255.
6. Soleski Jan 3.255.
7. Bartoń Angelo 3.142.
8. Töpfer Szymon 3.142.
9. Schneider Adam 3.036.
10. Maresch Stanisław 2.788.
11. Ciechuński Władysław 2.777.
12. Getritz Aleksander 2.777.
13. Ichnatowicz Jan 2.777.
14. Ohly Ferdynand 2.777.
15. Piatowski Stanisław 2.777.
16. Wenzel Karol 2.777.

komitety osiągnęły nieznacznie ilość głosów ponad absolutną większość. Lista komitetu obywatelskiego, na którą głosowała cała inteligencja i stojące poza Strzelnicą mieszczaństwo, otrzymała liczbę głosów większą niż przy pierwszych wyborach.

Wynik głosowania według list przedstawia się następująco:

17. Zgórski Julian 2.777.

Otrzymałoby zatem absolutną większość 17 kandydatów, co faktycznie jest niemożliwe.

Według tego zestawienia otrzymaliby poniżej absolutnej większości pp.: Józef Chłodecki 2.176 głosów, dr. Marcelli Chlamtacz 2.070, dr. Karol Hornung 2.070, dr. Zbigniew Pardo 2.070, dr. Maryan Janelli 1.939, dr. Maksymilian Liptay 1.939, dr. Leonard Stahl 1.939, dr. Stanisław Dobiecki 1.939, Teofil Witosławski 1.939, Kazimierz Łaski 1.822, Władysław Terenkoczy 1.822, Józef Hudec 966.

Z kandydatów na 3 lata otrzymaliby absolutną większość:

1. Alojzy Wallek 3998,
2. Stefan Garczyński 2894.

Poniżej zaś absolutnej większości: pp. Wojciech Dąbrowski 2070, Władysław Kostrzewski 966.

Wynik głosowania w rzeczywistości będzie znacznie inny, gdyż prawie wszystkie listy, a zwłaszcza lista miejska były bez miłosierdzia kreślone, a niektórzy kandydaci natomiast ogromnie dopisywani.

Skrutynium potrwa prawdopodobnie nie dłużej jak tydzień.

Z ostatniej poczty.

§ **Dyskusja finlandzka w Dumie.** W Dumie podczas dyskusji nad interpelacją o Finlandy prezydent ministrów Stolypin wygłosił długą mowę (por. telegram we wczorajszym numerze), którą często z centrum i prawicy przerywano hucznymi oklaskami. Zadaniem i dążeniem rządu jest — mówił Stolypin — aby ręka w rękę z Dumą wzmocnić Finlandę, jako wcieloną nierozwalnie prowincję państwa rosyjskiego, a równocześnie utrzymać nietykalność wewnętrznego ustawodawstwa finlandzkiego. W Rosyi siła nie idzie przed prawem, ale należy trzymać się tego, że Rosya i Finlandya mają rząd jednolity.

§ **Orkan gradowy.** W uzupełnieniu ostatnich korespondencji, opisujących nadzwyczajne szkody gradowe w tarnopolskim powiecie, donoszą nam dalsze szczegóły: Kłeską objęte są przeważnie miejscowości, leżące w zachodniej i południowej stronie powiatu. Obok wymienionych wsi nawiedził orkan gradowy wieś Seredynki koło Bucniowa, gdzie zniszczył dwadzieścia kilka stodół i uniósł nagromadzone zapasy po polach.

W Dyczkowie rozpadły się w gruzy trzy stodoły, a dachówki zbierano na drugi dzień po burzy po całej wsi. Ozimina, podobnie jak zresztą wszędzie, którą przeszedł orkan gradowy, stracona. Niżej położone grunty uległy zamuleniu.

Kłeską zostały dalej nawiedzone Myszkowice, Józefówka, Bucniów i Toustolug.

Zwierzchności gminne przesyłały już starostwu szczegółowe wykazy strat, które niebawem podamy.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Floryanka.

Kraków. (Tel. pryw.) Zgromadzenie delegatów Tow. Wzaj. Ubezpiecz. Po dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie Rady nadzorczej z działów: ogniowego, gradowego, życiowego, oraz dokonany przez nią rozdział zysków. W toku dyskusji nad działem gradowym uchwalono na wniosek deleg. Gromnickiego polecić Radzie nadzorczej i Dyrekcyi, aby zastanowiły się nad zniesieniem przepisów statutu gradowego, według którego przy wypłacie pierwszej szkody gradowej straca się poszkodowanemu 5 prc., których już następnie nie otrzymuje.

Prez. Leo interweniował w sprawie uchwalonej przez Radę nadzorczą budowy domów z tanimi pomieszkaniem dla urzędników towarzystwa, zaznaczając, że gmina m. Krakowa byłaby skłonna odstąpić Towarzystwu pod korzystnymi warunkami potrzebne pod budowę place z gruntów fortyfikacyjnych, które gmina nabyła od wojskowości. Dyk. Paszkowski podziękował za gotowość sprzedaży i oświadczył, że Towarzystwo wejdzie w rokowania z gminą.

Przystąpiono do uzupełnienia Rady nadzorczej. Wybrano z okręgu wyborczego: Jasło-Sanok: Mieczysław Urbański (ponownie); Złoczów-Zółkiew: Zdzisław Obertyński (ponownie); Tarnopol-Brzeżany; Klem. hr. Dzieduszyckiego (ponownie); z miasta Krakowa dr. Konst. Lipowskiego (ponownie); Bochnia — N. Sącz: Maryana Dydyńskiego; Lwów-Przemysł Jana Breuera.

Z ogólnego zgromadzenia delegatów Anton. hr. Wodzickiego ponownie. dr. Wład. Krafińskiego prezesa Tow. kred. ziem.; w miejsce Antyma Nikorowicza z ogólnego zgromadzenia wybrano członkiem Rady nadzorczej Kazimierza Bzowskiego. Zastępcą członka komisji rewizyjnej został Władysław Jankowski. O godz. 1.45 zakończyło zgromadzenie obrady.

Kraków. (Tel. pryw.) Rada nadzorcza krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń obradowała wczoraj popołudniu nad wnioskiem del. Gromnickiego o cofnięcie przepisu statutu działu gradowego, według którego stronom ubezpieczonym sściaga się 5 prc. przy wypłacie pierwszej szkody. Uchwalono wniosek ten traktować regulaminowo i polecić dyrekcyi, aby na najbliższym zgromadzeniu delegatów zdała o nim sprawę.

Następnie członkiem komisji rewizyjnej wybrano wiceprezydenta m. Krakowa dr. Henryka Szarskiego.

Zatwierdzenie wyroku.

Wiedeń. (TBK.) Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez prowizorycznego sługę filii Banku austriacko-węgierskiego w Krakowie Walentego Lichotę przeciw wyrokowi krakowskiego sądu przysięgłych, skazującemu go na 5 lat więzienia i zatwierdził wyrok pierwszej instancyi.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” ogłasza: Cesarz zamianował profesora w gimn. św. Anny w Krakowie Jana Dorozińskiego, dyrektorem gimnazjum w Wadowicach. Minister domu cesarskiego i spraw zagranicznych zatwierdził zarządzone przez konsulat w Port Said mianowanie poddanego austriackiego Stanisława Kozieradzkiego agentem konsularnym w Ismaili.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Na początku wczorajszego posiedzenia Izby posłów p. Malik zgłosił nagły wniosek z powodu zejść na uniwersytecie w Gracu i Insbruku. Podczas odczytywania tego wniosku, jakoteż następnego wniosku nagłego posłów chrześcijańsko-społecznych o pociągnięcie do odpowiedzialności rektora uniwersytetu wiedeńskiego, który nazwał chłopów, jacy przybyli do uniwersytetu w Gracu, bandą uliczną, przyszło do burzliwych scen między posłami chrześcijańsko-społecznymi a Niemcami wolnomyślnymi i wszechniemcami.

Z jednej strony wołano: „Pfuj Hagenhofer!” — z drugiej zaś „Brawo Hagenhofer!”

Chrześcijańsko-społeczni posłowie wołali: „Chłopów zaproszono na promocyę!”

Z drugiej strony odpowiedziano okrzykami: „Ale przybyli z kamieniami w kieszeniach!”

Wrzawa trwała dość długo i pierwszy mówca, który zabrał głos do porządku dziennego, z trudem tylko mógł uzyskać posłuch. Dopiero po pewnym czasie uspokoiło się w Izbie i przystąpiono do dalszej rozprawy nad wnioskiem nagłym p. Schraffa w sprawie winnic w Tyrolu. Przemawiali mówcy generalni.

Między interpelacyami są: interpelacya p. Kuryłowicza w sprawie nauki dla analfabetów w wojsku i p. Jabłońskiego w sprawie przeciążania personelu koncepcyjnego i kancelaryjnego w sądzie obwodowym w Sanoku.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu po dłuższej dyskusji, w której między innymi zabierali jeszcze głos minister Ebenhoch, pp. Malik i Biankini, Izba przyjęła wnioski w sprawie pomocy właścicielom winnic w okolicach, dotkniętych klęskami elementarnymi, poczem obrady przerwano.

P. N e m e c (socjalista) w zapytaniu do prezydenta porusza sprawę onegdajszego napadu w Pradze na posła Sveceny'ego, czeskiego socjalnego demokratę. Zaledwie p. Nemeć zaczął mówić, gdy kilku czeskich socjalnych demokratów rzuciło się ku ławkom radykałów czeskich i próbowało dostać się do p. Kłofacza. Tylko interwencyi kilku posłów czeskich i socjalistycznych udało się zapobiedz czynnemu starciu. Socjalni demokraci wznosili przeciw p. Kłofaczowi namiętne okrzyki. Niepokój trwał dość długo.

P. N e m e c, przemawiając w dalszym ciągu, zapytał prezydenta, czy gotów jest to ubolewania godnie zajęcie poruszyć na jednej z najbliższych konferencyj przewodniczących klubów i nakłonić stronnictwa, aby szanowały posłów z innych choćby im nieprzyjaznych stronnictw i przestrzegały powagi Izby.

Prezydent dr. Weiskirchner oświadczył, iż zajęcie to jest ubolewania godne. Zawsze boli go to, jeśli słyszy, że walka polityczna nie ogranicza się na broni duchowej. Sprawę tę poruszy na posiedzeniu przewodniczących klubów i zaapeluje do nich, aby wpłynęli na swych towarzyszy klubowych, żeby ci zawsze postępowali w duchu godności Izby, powagi jej i spokoju.

P. Markow w zapytaniu do prezydenta powiada, że sceny, których świadkiem jest Izba, najlepiej udawadniają, że stronnictwa słowiańskie dalekie są od solidarności słowiańskiej.

P. Soukup woła: Nie można mówić o solidarności słowiańskiej, kiedy chodzi o żakostwo.

P. Markow. Przed majestatem wieku i osobistej dobroci naszego panującego milkną wszelkie tendencje polityczne.

Socjalni demokraci wołają: Kto jest właściwie pańskim panującym?

P. Tryłowski: Car Mikołaj jest przecież całkiem młody! (Wesołość, oklaski).

Przewodniczący wzywa p. Markowa, aby trzymał się granic zapytania.

P. Markow. Kwestya obecności niemieckich ksiąząt związkowych w Wiedniu, pomimo tego, iż Austria przestała być państwem zwierzchniczym niemieckiego Związku, ma doniosłe znaczenie, zwłaszcza, że nie przybył do Wiednia sam cesarz Wilhelm jako jedyny reprezentant państwa niemieckiego, ale wszyscy książęta związkowi, aby monarsze złożyć hołd. (Wielka wrzawa i poruszenie).

Przewodniczący: Nie rozumiem ani słowa, proszę o spokój!

P. Markow. Zaznaczyć muszę, że ze strony części prasy niemieckiej przedstawiono wizytę tę jako odnowienie niemieckiego Związku państwowego.

Przewodniczący wzywa p. Markowa, aby ograniczył się do zapytania.

P. Markow. Ja i kilku posłów słowiańskich wniesiłem interpelacyę, w której daliśmy wyraz zaniepokojeniu Słowian, z powodu tej wizyty niemieckich ksiąząt związkowych w Wiedniu.

Przewodniczący: Proszę pana posła raz jeszcze, aby się ograniczył do zapytania, gdyż w przeciwnym razie będę mu musiał odebrać głos.

P. Markow w zapytuje więc prezydenta, czy gotów jest nakłonić prezydenta gabinetu do dania odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną przez mówcę i towarzyszy.

Przewodniczący dr. Weiskirchner oświadcza, iż zawsze chętnie pośredniczy między posłami a członkami rządu, do tego atoli nie potrzeba tak długich mów.

P. Kłofacz w zapytaniu do prezydenta uderza na czeskich socjalnych demokratów, że oni wywołali znaną bójkę swym postępowaniem.

Mówca potępia onegdajsze zajęcie, ale domaga

się od innych posłów również lojalnego postępowania. Prosi przewodniczącego, aby wziął postów w obronę.

Przewodniczący odpowiada, że zapytanie p. Kłofacza przedłoży konferencji przelożonych klubów.

Na tem o godz. 7 wieczorem posiedzenie zakończono. Następnego dnia o godz. 11 rano.

Komisje parlamentarne.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej obradowano nad rezolucją, zaproponowaną przez p. Adlera w sprawie reorganizacji zmiany kompetencji ministerstwa pracy w tym kierunku, aby sprawy górnicze przekazano ministerstwu handlu, oraz żeby szkoły przemysłowe pozostały przy ministerstwie oświaty. Po obszernej dyskusji rezolucję tę odrzucono.

Wiedeń. (TBK.) Komisja nietykalności poselskiej uchwaliła na wczorajszym posiedzeniu przedłożyć Izbie wniosek o wydanie p. Bomby sądowi. Referentem był p. Ruebenbauer.

Wiedeń. (TBK.) Komisja prasowa obradowała wczoraj nad § 32 projektu ustawy, dotyczącej immunizacji obrad Rady państwa. Na wniosek referenta p. Skedla uchwalono jednogłośnie rozciągnąć immunizację na delegację Sejmu węgierskiego. Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad drugim dodatkiem do tego paragrafu, dotyczącym postanowienia, że podawanie do wiadomości tych części obrad, których ogłoszenie dotyczące ciała postanowiło wykluczyć, nie ma podlegać immunizacji. Referent i większa część mówców wniosek ten zwalczali. W końcu uchwalono wniosek referenta, aby pozostawić pierwotne brzmienie projektu rządowego.

Awantury uniwersyteckie.

Wiedeń. (TBK.) Według komunikatu w „Deutschnationale Korresp.“, Związek niemiecko-narodowy na wczorajszym posiedzeniu wyraził najgłębsze oburzenie z powodu aktów, popełnionych ze strony klerikalnej na uniwersytetach w Gracu i Innsbrucku. Wspólne postępowanie ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznym w sprawach narodowych jest uniemożliwione przez to, że chrześcijańsko-społeczni wznawiają wciąż walkę przeciw wolności nauki na uniwersytetach, mimo, że postowie wolnomyślni czynią ciągle usiłowania, aby nastąpił spokój na uniwersytetach. Postowie chrześcijańsko-społeczni przytem zupełnie poddają się kierownictwu klerikalnemu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Chrześcijańsko-społeczni oburzeni są na wczorajszą demonstrację na technice wiedeńskiej. Wyparto stamtąd gwałtem dwóch studentów klerikalnych, a gdy przybyli trzej postowie chrześcijańsko-społeczni, aby zasięgnąć informacji, wyparto ich również i obrzucono obelgami. Stronnictwo to zamierza stanowczo wystąpić przeciw dr. Marchetowi, który, popierany przez wolnomyślnych, nie występuje energicznie w sprawie uniwersyteckiej w duchu większości parlamentarnej.

Innsbruck. (Tel. wł.) Wczoraj rano, z powodu rozpoczęcia wykładów na uniwersytecie, zjawia się u namiestnika deputacja studentów klerikalnych, która zapytywała, czy prawdą jest, że socjaliści zamierzają urządzić demonstrację, względnie napad na uniwersytecie.

Namiestnik zawiadzał do siebie posła socjalistę Abrana i informował się u niego. P. Abram zaprzeczył istnieniu takiego zamiaru, jednak dodał, że socjaliści mogą zmienić zamiar w tym wypadku, gdyby do miasta zawezwano włóścian.

Popołudniu, po rozpoczęciu wykładów, wolnomyślni studenci obsadzili wejścia do uniwersytetu, lecz przepuścili kleryków, gdy ci zjawili się w zwartych szeregach. Po wykładach, żaden obóz nie chciał pierwszy opuścić gmachu, wreszcie jednak klerycjali, wskutek interwencji profesorów, wyszli z uniwersytetu. Poili za nimi wolnomyślni i już na ulicy przyszło do ostrego starcia. Policja wkroczyła, dobyła szabel i rozprószyła studentów. Kilkunastu z młodzieży odniosło rany. Wnet przyszło do nowego zgromadzenia studentów, które znów policja szablami rozprędziła.

Innsbruck. (Tel. wł.) W mieście wczoraj krążyły pogłoski, że po wsiach okolicznych rozrzucono odezwy i że już tej nocy chłopci okoliczni mają nadsięgnąć do miasta w sukurs studentom klerikalnym.

Koło zamku cesarskiego skonsygnowano żandarmerię, piechota stoi w pogotowiu, aby ewentualnym zaburzeniom zapobiedz.

Innsbruck. (Tel. wł.) Przed redakcją klerikalnego dziennika była demonstracja. Policja rozprószyła uczestników. W domu klerikalnego związku „Austria“ wybito szyby.

Podczas starć z policją, ogółem 12 studentów odniosło dość ciężkie rany. Żandarmi z nasadzonymi bagnętami patrolują po mieście. Redakcja „Tyroler Anzg.“ i dom „Austrii“ otoczone żandarmerją. Na ulicach zbierają się tłumy ludzi.

Innsbruck. (TBK.) Rozpoczęte wczoraj popołudniu wykłady odbyły się spokojnie. Po wykładach, studenci wolnomyślni udali się celem demonstracji przed redakcję pism katolickich, ale policja ich rozprędziła. Wieczorem panował spokój. Domów, w których mieszczą się stowarzyszenia katolickie, strzegą żandarmi.

Wiedeń. (TBK.) „Deutschnationale Corr.“ donosi: Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie posłów, należących do niemieckich stronnictw wolnomyślnych, pod przewodnictwem p. Sylwestra, w obecności ministrów: Derschatta, Marchetta i Pradego. P. Sylwester przedstawił krótko historię ostatnich wydarzeń od chwili wiecu katolickiego w Wiedniu, na którym padło pierwsze wezwanie do walki, aż do ostatniego napadu na

uniwersytet w Gracu i przedstawił następującą rezolucję, którą przyjęto jednomyślnie:

Zebrani postowie niemieckich stronnictw wolnomyślnych wyrażają swe oburzenie z powodu dokonanego przez posłów klerikalnych wtargnięcia na uniwersytet w Gracu, jakoteż z powodu groźb studentów klerikalnych w Innsbrucku. Ufają w całej pełni kierownikowi ministerstwa oświaty, że i nadal bronić będzie energicznie wolności nauki i nauczania wobec zamachów klerikalnych i będzie ściśle ustaw przestrzegał. Profesorom szkół wyższych, zebrani, za ich jednomyślnie, zdecydowane i pełne godności i powagi zachowanie się w sprawie ochrony praw szkół wyższych, wyrażają podziękowanie. Gdyby w przyszłości łączne postępowanie ze stronnictwem chrześcijańsko-społecznym w kwestjach narodowych okazało się niemożliwe, to wina tego nie spadnie na niemieckie stronnictwa wolnomyślnie, które w umiarkowaniu poszły do ostatnich granic.

Sytuacja.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt“ oświadcza, że mylne są twierdzenia, powtórzone z niektórych stron, jakoby przed zatwierdzeniem budżetu nie można zwołać delegacji. Takiej przeszkody w Austrii niema i kilkakrotnie już odbywała się sesja delegacji przed uchwaleniem budżetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu zajęć na uniwersytetach w Gracu, Innsbrucku i Wiedniu, sytuacja jest znów naprężona. Objawia się to w uchwałach poszczególnych klubów niemieckich. Przed posiedzeniem Izby wczoraj klub chrześcijańsko-społeczny odbył posiedzenie i uchwalił rezolucję, w której ostro występuje przeciw hecy, zainscenizowanej przeciw kościołowi i młodzieży katolickiej. Klub wyraża ubolewanie, że przy ostatnich pertraktacjach z rządem w sprawie szkół wyższych, jedynie postowie liberalni byli powoływani, zaś chrześcijańsko-społeczni zostali pominięci.

Kulminacyjnym punktem rezolucji jest oświadczenie, że chrześcijańsko-socjalni odrzucają budżet oświaty, jeżeli w sprawie szkół wyższych nie nastąpi zupełnie wyklarowanie.

„Komitet dziewięciu“ uchwalił natomiast wczoraj rezolucję, w której oświadcza, że wolnomyślni nie mogą iść razem z chrześc.-społecznymi w sprawach narodowych, ponieważ ci łączą się z klerikalami przeciw innym Niemcom.

Hałaśliwe sceny i obelgi przy początku wczorajszego posiedzenia rozegrały się między chrześcijańsko-społecznymi i niemieckimi radykałami. Hałas trwał około kwadransu, inne stronnictwa niemieckie, oraz Polacy i Czesi zachowywali się neutralnie.

Gdy na salę wszedł p. Hagenhofer, chrześc.-społeczni urządzili mu formalną owację. Wprowadził go na salę marszałek Dolnej Austrii ks. Liechtenstein. Wywołało to nowy wybuch napiętności.

Koniec posiedzenia również nie był zbyt szczęśliwy. Z powodu demonstracji, a jak twierdzili socjaliści, obicia posła Sveceny w Pradze przez czeskich radykałów — omal nie przyszło do czynnych zniewag. Postowie socjalistyczni rzucili się na p. Kłofacza, pomimo, że ten zapewniał, iż nie agitował przeciw socjalno-demokratycznym kolegom. Kiedy p. Kłofaczowi groziło obcięcie, miał na swą obronę dobyć noża. Spokojniejszym elementom udało się przerwać awanturę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Bar. Beck zaprosił szereg posłów niemieckich na konferencję, dotyczącą sposobu uspokojenia umysłów i wyjaśnienia sytuacji parlamentarnej.

Praga. (Tel. wł.) „Politik“ donosi w depeszy z Wiednia, że w politycznej sytuacji ukazują się początki nowojazzy. Według wszelkich oznak, nie przyjdzie do pojednania między chrześcijańsko-społecznymi, a wolnomyślnymi Niemcami i wykluczona jest solidarna akcja tych stronnictw w kwestyi narodowości. Chrześcijańsko-socjalni zwracają się przeciw drowi Marchetowi i oglądają się już za nowymi sprzymierzeńcami, gdyby przyjęść miało do zmiany gabinetu. Chodzi, jak dotychczas, o czysto prywatne konferencje ze stronnictwami, które gotowe by były do utworzenia nowej większości w Izbie; w pierwszym rzędzie wchodzi w grę Koło Polskie, Czesi i Słowianie południowi.

Jednak, jak zapewniają ogólnie, nie przyjdzie tak rychło do ogólnego przesilenia. Na razie chrześcijańsko-społeczni nie zamierzają wyciągnąć ostatecznych konsekwencji.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent delegacji austriackiej dr. Fuchs zaprosił członków delegacji na posiedzenie na dzień 22 bm. na godzinę 4 popołudniu.

Gwałty pruskie.

Poznań. (Tel. pryw.) Do więzienia fortecznego w Wistoujściu udał się w tych dniach ks. proboszcz Byczyński z Gromadna, gdzie ma odbyć karę 3 miesięczną, za rzekome wykroczenie przeciw paragrafom o ambonie podczas strajku szkolnego. Ks. Byczyński liczy lat 75.

Tajemniczy wypadek.

Drezno. (Tel. wł.) Na dworze saskim wydarzył się tajemniczy wypadek. Mianowicie w nocy z soboty na niedzielę Francuz, będący nauczycielem dzieci królewskich, został przez nieznanego mężczyznę napadnięty i ciężko zraniony kilku uderzeniami noża.

Eksplozja.

Essen. (Tel. wł.) W laboratorium Kruppa dnia 18 bm. o godzinie 10:30 rano wydarzyła się wielka

eksplozja, która spowodowała śmierć 3 robotników a ciężkie zranienie siedmiu. Robiono eksperyment z nowo wynalezionym granatem, napełnionym nowym materiałem wybuchowym i właśnie podczas tych eksperymentów przyszło do owej niebezpiecznej eksplozji.

Z Francji.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych dep. Gauthier wniósł interpelację z powodu umieszczenia podpisu ministra oświaty Brianda na manifestacie federacji socjalistycznej departamentu Loary, w którym zachwala się doktrynę kolektywistyczną.

Minister Briand oświadczył, że nikomu nie dał upoważnienia do umieszczenia swego podpisu pod tym manifestem, co nie znaczy atoli, jakoby się zapierał zasad socjalistycznych.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad ustawą o podatku dochodowym.

Maroko.

Paryż. (TBK.) Delegaci Muleja Hafida zamierzają przedłożyć ambasadorom Stanów Zjednoczonych i innym państw pismo, zawiadamiające o ogłoszeniu Mulej-Hafida w Fezie sułtanem.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie wolnego związku techników Izby posłów. Dyskutowano nad zakresem działania generalnej inspekcji kolei państwowych.

Wiedeń. (TBK.) „Corr. Wilhelm“ donosi, że stan zdrowia cesarza jest zupełnie zadowolający.

Wiedeń. (TBK.) Stan zdrowia monarchy jest bardzo dobry. Lekki katar, na który cesarz cierpiał, już ustąpił.

Wiedeń. (TBK.) Z okazji zjazdu architektów odbyło się wczoraj otwarcie międzynarodowej wystawy budowlanej. Otwarcia dokonał minister oświaty dr. Marchet.

Wiedeń. (TBK.) Adwokata tutejszego Quittnera, który — jak wiadomo — po zdefraudowaniu miliona koron zbiegł z Wiednia, aresztowano na jednym z przedmieść Konstantynopola.

Budapeszt. (Węg. B. koresp.) Minister spraw wewnętrznych hr. Juliusz Andrassy wyjechał wczoraj o g. 5 popołudniu do Wiednia i dziś przyjęty będzie na audyencji przez cesarza.

Belgrad. (TBK.) Doniesienia pism zagranicznych i rosyjskich o mającej wkrótce nastąpić podróży króla Piotra do Petersburga, są nieuzasadnione.

NA MARGINESIE.

ROZMOWA NA CZASIE.

— Proszę pana, czy pan uważa lecznicze kolonie rymanowskie za potrzebne i pożyteczne?

— Tak. Przypatrywałem się im na miejscu przed laty, a na setkach dzieci widziałem dodatnie skutki pobytu ich tamże, czego im rodzice bez ofiarności publicznej zapewnić nie mogli.

— A jakież zdanie pańskie, co do Towarzystwa Szkoły Ludowej?

— O tem zdaje mi się dwu zdań być nie może, lecz dla czego pyta mnie pani o to?

— Przyznając użyteczność tych instytucji, może się pan zgodzi jeszcze i na to, że nasze społeczeństwo nie wypiera ich tak wydatnie i gorąco, jakby zasługiwały na to?

— Niezawodnie, ale to już nie tyle z niechęci, ile z ogólnego nam niedoścignięcia.

— Zapewne, że tak, jeżeli jednak znajdują się osoby chętne i dobrej woli, które wolny swój czas niosą w ofierze i bez jakichkolwiek osobistych zysków, a często nawet z wielką stratą i uszczerbkiem pragną do pewnego stopnia zastąpić ofiarności społeczeństwa, lub mu ją ułatwić, to nie godzi się zarzucać im lekkomyślnie, iż czynią to dla własnej popularności, lub co gorzej osobistych zysków, bo się je tem zrazą i przynosi wielką szkodę tym szlachetnym celom, którym całą duszą, a ku wielkiemu pożytkowi ogółu się oddają.

— Prawda, nie zupełnie jednak rozumiem...

W ostatnich znowu dniach niektóre pisma nasze zanotowały z wielką radością i uznaniem dla magistratu, że w tym roku stanowczo nie będzie pozwalał na zamykanie wzgórza powystawowego podczas rozmaitych zabaw na cele publiczne, które się tam odbywać miały. A przecież moim zdaniem jest to bardzo niesprawiedliwe zarządzenie. Z zabaw tych dobroczynnie te towarzystwa utrzymują corocznie bardzo poważne zasiłki, a tak skuteczne, żeby bez nich nawet istnieć nie mogły, czemżeż przeto w porównaniu z tym dodatnim rezultatem są narzekania kilku nieużytków i egoistów, że im się miejsce przechadzki raz na tydzień zamyka, gdy pozostaje im jeszcze tak olbrzymia przestrzeń, jak cały park Kilińskiego na dole i przyległe pola i lasy.

— Przyznaję pani zupełną słuszność... lecz...

— Spodziewałam się tego i proszę, aby pan zechciał spisać tę naszą rozmowę, a może nie tylko pana przekona, lecz i tych, co w tej sprawie stanowczo decydować mają, a oby nie na szkodę tych pożytecznych instytucji, a tylko ku wątpliwemu pożytkowi i wygodzie kilku egoistów i śledzienników.

— Dobrze, pani.

(ż.) =

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ADWOKAT KRAJOWY

Dr. Ludwik Gruder

przeniósł swą kancelaryę do domu przy ulicy Kraszewskiego l. 5 II piętro (obok ogrodu miejskiego) 5235

Wiadomości bieżące.

Sporządzenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 19 maja b. r.:

Czas (Lwowski)	Ciężnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. pp.)	Temperatura	
					Najw.	Najn.
7 rano	739.75	14.4	W4	1.2	18.8	11.4
2 popoł.	739.50	18.4	WNW7			
9 wiecz.	740.60	12.8	WSW5			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu do meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej i zachodniej:
Pogoda piękna, słabe wiatry, ciepło, skłonność do burz, pięknie.

→ Z Politechniki. P. Roman Adolf Jan Maryniarczyk, rodem Krakowa, złożył na wydziale inżynierii tułtejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

→ Mianowanie. Inspektorem sądownictwa na Galicję wschodnią zamianował Komitet galic. Tow. gospodarskiego p. W. Lichońskiego, dotychczas instruktora sądownictwa w Limanowej.

→ Z Koła literacko-artystycznego. W najbliższy czwartek, 21 bm., urządza „Kolo” w długim szeregu tak bardzo udanych zebrań towarzyskich, nowy wieczór muzyczny, w którym przyrzekły współdziałać: artystka opery, znana śpiewaczka p. Jadwiga Lachowska i pianistka, tak gorąco oklaskiwana na estradach koncertowych, p. Helena Przeszychowska. Atrakcją niemałą wieczoru będzie też występ młodzieżki skrzypka, p. Adolfa Menaschesa (uczni Kochańskiego), który ogromne na przyszłość budzi nadzieje. Początek koncertu z uderzeniem g. 8 w.; warunki zwykle.

→ Koncert IV. gal. Towarzystwa muzycznego za r. 1907-8 odbędzie się w niedzielę, 24 maja, w południe w sali „Sokoła-Macierzy”.

W programie: F. Schubert: Uwertura do op. „Rosamunda”. — J. Sibelius: Valse triste. — R. Strauss: „Tak mówi Zaratustra”, poemat muzyczny.

Tekst, objaśniający z wplecionymi tematami muzycznymi dodany do programu koncertu. Obszerniejsze objaśnienia do nabycia u Gubrynowicza i Schmidta.

→ Cercle français. Za inicjatywą kilku osób, postanowiono założyć we Lwowie stowarzyszenie, oparte na statucie pod nazwą: „Cercle français”. Członkowie tego Koła będą się zgromadzać trzy razy tygodniowo, mianowicie we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 wieczorem, w celu pielęgnowania języka, literatury, estetyki i wogóle tych ideałów francuskich, co nie tylko w teorii, ale i praktyce posiadają pewne aktualne znaczenie. Osoby, pragnące przystąpić do tego grona, raczą się zgłaszać w godzinach wyżej oznaczonych, w Circolo italiano przy placu Maryackim 10 w podwórzu II p.

→ Znaki trygonometryczne, tak ważne dla pomiarów katastralnych i innych prac kartograficznych, ulegają często uszkodzeniu, a nawet zniszczeniu ze złośliwości lub swawoli. Aby temu zapobiedz, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wydać jak najobszerniejsze zarządzenia dla ochrony wspomnianych znaków. Namiestnictwo, podając ów reskrypt do wiadomości starostw, wezwało je do pouczenia ludności o znaczeniu owych znaków i zagrożenia postępowaniem karnem przeciwko sprawcom złośliwych uszkodzeń.

— W Czytelni Katolickiej przy ul. Czarnieckiego 1. 1 odbędzie się dnia 21 b. m. wieczór ku uczczeniu nadania konstytucji 3-go maja o godz. 7:30 wiecz. Bilety wstępu od 19 b. m. w sekretaryacie Czytelni.

— Na budowę pomnika Chopina. We czwartek, 21 b. m., odbędzie się w sali Koła muzycznego (Jagiellońska 7) II publiczne ćwiczenie popisowe lwowskiego Instytutu muzycznego. Wezmą w niem udział uczniowie i uczniowie kursów niższych i średnich wszystkich profesorów tego zakładu. Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 50 hal. — Dochód przeznaczony na pomnik Chopina.

— Zgubiono. Służący Piotr Szewczuk zgubił czarny pułares, zawierający 11:02 kor. i 10 fenigów pruskich. — Dr. Karol Schnabel z Liberca zgubił złoty ośmioboczny zegarek męski z łańcuszkiem wartości 200 koron. — Seweryn Krämer zgubił w teatrze metalowy brelok bez wartości, zawierający jednak dlań drogie pamiątki jak fotografię i włosy dziecka. — Kupiec z Podwołoczysk p. Herinan Feldhorn zgubił w dorozęce czarną zarzutkę z aksaminnym kołnierzem. — Leontyna Janicka zgubiła legitymację do jazdy koleją elektryczną na miesiąc maj, opatrzoną fotografią. — Rachela Getzówna zgubiła złoty wisiorzek oprawny w srebro z brylantem wartości 1400 kor. — Rozalia Wiedeń zgubiła sukienką torebkę, zawierającą złoty zegarek kryty i czarny koralowy łańcuszek. — Baruch Reichler zgubił swą książkę robotniczą. — Róża Nebenzahlówna zgubiła srebrny zegarek. — W ogrodzie Pojezuickim zgubiła Helena Kaszowska czarną torebkę, zawierającą 2 kor. i rozmaite drobniaki.

— Znalezione. U wylotu ulicy Serbskiej do Rynku, pułares czerwony, zawierający 11:43 kor. — W Rynku srebrny zegarek znalazł szeregowiec 15 p. p. — W ul. Grodeckiej świadectwo Rudolfa Dobrzańskiego, praktykanta rolniczego, wystawione przez zarząd dóbr w Wążownicy. — Do mieszkani p. Kazimiera Neuwerowej przy ul. Staszica pod l. 8 przybłąkał się biały pies z złotymi plamami i marką podatkową nr. 867.

□ Tarnów. (Kor. wł.) Oddział popierania przemysłu w min. handlu. Wskutek inicjatywy Towarzystwa „Pomocy przemysłowej” przybył tu delegat min. handlu inż. Till i wygłosił dnia 12 b. m. rzecz o „Oddziale popierania przemysłu c. k. ministerstwa handlu”.

Urząd ten nie może wiele działać z powodu małego kredytu (zaledwie 1 milion koron) i ogranicza się na razie do utrzymywania w Wiedniu wzorowych warsztatów stolarskich, ślusarskich i elektrotechnicznych, których celem jest kształcenie tegich majstrów, rozumiejących „kalkulację” i rachunek kupiecki. Ułatwia nadto zakładanie stowarzyszeń rękodzielniczych (spółki warsztatowe, maszynowe i skladowe).

Dla Galicji nie zrobiono od 16 lat istnienia biura prawie nic — ale winę ponoszą rękodzielnicy, nie korzystający z tego urzędu. Przez tych 16 lat wpłynęło zaledwie 23 podań — a ani jednego nie odrzucono. Rzymno i Kańczuga otrzymały maszyny, a ogółem wydano dotychczas dla Galicji 145 tysięcy koron (nb. za 16 lat!!) Jako pośrednik funkcjonuje: Instytut dla popierania przemysłu w Krakowie (radca Stryjeński) — tam więc należy się zwracać o wszelkie bliższe informacje.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której brali udział przedstawiciele tułtejszego rękodziela: Michalik, Stadnicki, Lis, Posiewnik, Miško, Kos, Szumlański, Kumorowski, Nowiński, a wszyscy żalili się na trudne warunki pracy, na brak taniego kredytu i — co charakterystyczne — na brak poczucia solidarności u rzemieślników. Raz chciano zawiązać spółkę stolarską, ale się rzecz nie powiodła, bo nawet ośmiu chętnych stolarzy nie można było zebrać!

P. Rejent Bujnowski w wybornym przemówieniu zachęcał do łączenia się w spółki, powoływał na wzór spółkę kożuszników w Starym Sączu, doskonale prosperującą od lat, a wreszcie poddał słusznej krytyce postępowanie ministerstwa handlu. Zawsze oni tam z Wiednia posługują się tylko półśrodkami: „ut aliquid fecisse videatur”. Przyrzekają „zasiłki”, ale pod warunkami, którym biedny galicyjski rękodzielnik odpowiedzieć nie może; żądają rozpoczęcia pracy w spółkach, których nasi rękodzielnicy z braku kapitału zawiązać nie mogą. Otóż i błędne koło. Wpierw należy się postarać o tani kredyt, a później i spółki powstaną.

Referent inż. Till zgodził się z wywodami przedmowcy i przyznał, że środki nie są wystarczające, gdy jednak z kraju będą napływały podania, będą zmuszone centralne władze pomyśleć o dostarczeniu kredytów. Ze swojej strony przyrzeka gorące poparcie.

Zebrań, któremu przewodniczył rejent p. Vayhinger, a które zaszczyliły swoją obecnością i panie z komitetu popierania przemysłu krajowego, z przewodniczącą p. prezydentową Dobrowolską na czele, zakończył prezes Gwiazdy p. Majewski, prosząc referenta o częste odwiedzanie Tarnowa, co niechybnie wpłynie na rozbudzenie ducha u naszego rękodzielnictwa.

ALFA.

W naszej Administracji złożyli:

Dla T. S. L.

Uczniace Zakładu SS. Nazaretanek we Lwowie (ze sprzedaży kokardek na dzień 3 maja) kor. 15.—

Jan Terlecki (tytułem ugodowego załatwienia sprawy między pp. M. i P.) kor. 10.—

Dla T. S. L. (Koła Pań).

Zamiast kwiatów na trumnę sp. Henryki Kleinowej, Wincenty Czechowicz kor. 10.—, N. Gąsiorowscy k. 10.— i Albinowstwo Czechowiczowie k. 10.—

Dla przytuliska Brata Alberta.

M. Wolfarthowa z synami (zamiast wieńca na trumnę sp. Stefani Dobrowolskiej) kor. 10.—, sąd powiatowy ze Sądowej Wiszni (zamiast wieńca na trumnę sp. Jana Wiesnera, c. k. oficyna kancelaryjnego) k. 41.—

Wiadomości giełdowe.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, 19 dnia maja b. r.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 11:50 do 11:70, Pszenica na termin — do —, Żyto gotowe 10:20 do 10:40, Żyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:20 do 6:40, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:40 do 6:60, Jęczmień browarniany 7:— do 7:40, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0— do 0—, Groch do gotowania 8— do 11—, Wyka 0— do 0—, Bobik 6:30 do 6:50, Hreczka — do —, Kukurudza 7:80 do 8—, Kukurudza stara 0:00 do 0—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopoli za 100 litr. gotowy od 56:50 do 56:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus ekskontyngentowany 37:25 do 37:50, Usposobienie ospałe, notowania więcej nominalne.

Z targów handlowych.

Wiedeń, 19 maja. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60:60 do 61:40. Tendencja: słaba.

Cukier za towar skontyngentow. z natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77:25 do 77:75. Rafinada sekunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26:25 do K. 26:75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27:25 do K. 27:75.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 19 maja. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 276.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 266.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 257:40, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 246.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 103:50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21.—, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 458.—, Clary zł. 40 m. k. 146.—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 108.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 113.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62:50, Ofen 40 zł. 216.—, Palfy 40 zł. m. konw. 190.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 50:55, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 27:75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 235.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 112.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 500 fr. 187:30, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 498:50.

Berlin, dnia 19 maja. Banknoty austriackie 85.—, Spirytus —.

Paryż, dnia 19 maja. Trzy procentowa renta 96:80, mąka 29:50.

Frankfurt, dnia 19 maja. Austr. kred. 198:60, Koleje państwowe 149:10 Disconto 175:70, Laura —, Alpiny —, Usposobienie:

Targ nierogaczny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Mary.

Wiedeń, 19 maja.

Na targ nierogaczny przywieziono ogółem 12.796 sztuk świń, między temi 7579 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 116 do 120 h., za galicyjskie młode świny 80 do 112 h. wyjątkowo — za kilogr. żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 20 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 633:50, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 751.—, Akcje Anglo banku 293:50, Akcje Unionbanku 539.—, Akcje Land derbanku 443.—, Akcje Bankvereinu 521:75, Akcje Boegen credit 1060.—, Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 696:50, Akcje kolei południowej 135.—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbetnai 443.—, Akcje kolei pól. 5280.—, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 653:25, Akcje Rima Muranyi 556:25, Akcje Prag. Tow. żel. 2622.—, Akcje Fabryki bron. 553.—, Akcje tur. tyton. 409.—, Akcje gal. karp. Tow. naft. 581.—, Obligacje węgiersk. indemn. 93:70 Renta majowa 97:30, Austr. Renta koronowa 97:40 Węg. Renta koronowa 93:65, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94:65, 4 proc. listy Banku hip. 94:30, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 100:15, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110:50, 4 proc. listy Banku kraj. 94:75 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100:25, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.—, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 96:40, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 94:25, Losy tureckie 187:50, Mark. 117:65, Ruble 252.—, Kreajty —, Alpiny —, Węgierski kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 96:40.

Usposobienie bez ochoty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Ze względu na lepsze osądzenie sytuacji politycznej, oraz z powodu wyłącznie silnych notowań zagranicznych — tendencja była przyjaźniejsza, jednak obrót pozostał bez większego znaczenia. W południe nastąpiła nawet stagnacja, co poniekąd zmieniło się pod koniec pod wpływem wiadomości o zniżeniu dyskontu w Londynie. Galicyjskie akcje karpackie były bardziej pożądane.

Berlin, dnia 20 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198:50, Staatsbahny 149.—, Disconto Comandit 175:60, Berlin. Tow. handl. 162:75, Laura 213:70, Bohumery 219:40, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 213:75, Kolej warsz.-wied. 103:50, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 134:40, Losy tureckie 150:75 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 197:50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardv 22:90, Kolej Henry 121.—, Niemiecki bank narodowy 115.—, Kanada Proferred 157:50, Akcje żegluga hamburskie 109:60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 310.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3 1/2 proc. renta rosyjska 74:75 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83:40, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 95:25 Rheinische Stahlwerke 176:25, Gelsenkirchen 193.—.

Berlin, d. 20 maja. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 198:50, Staatsbahny 149.—, Lombardy 22:90, Disconto Comandit 175:60, Ruble 213:75.

Tendencja: chętna.

Frankfurt, dnia 20 maja. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99:15, Austr. renta złota 98:80, Austr. akcje kredytywne 198:60, Staatsbahny 149.—, Lombardy 23:20 4-proc. austr. renta koronowa 97:10. Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapest, d. 19 maja. Pszenica na kwiecień 1908 r. od — do —, Pszenica na maj od 11:45 do 11:46. Pszenica na październik od 10:10 do 10:11. Żyto na maj od 10:20 do 10:21, Żyto na październ. 1908 r. od 8:83 do 8:84, Owies na maj 1908 roku od 7:18 do 7:19, Owies na październ. od 6:83 do 6:84, Kukurudza na wrzesień — do —, kukurudza na lipiec od 6:62 do 6:63, kukurudza na maj 1908 r. od 6:56 do 6:57 Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od 17:75 do 17:85. Pogoda: ciepła.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiatkowskich w Białej i Czańcu.